

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 9. (21.) października. —

Najjaś. pan, w rozwiązaniu najpowszechniejszego przełożenia ministra marynarki, raczył rozkazać co następuje: „Podczas znajdowania się j. c. m. w Petersburgu, lub innych portach, nieinaczaj spuszczaj okręty i inne statki z warstatów do wody, jak ze sztandarem i witać takowy sztandar stosownie do ustawy, lub według tego, jak będzie przepisano w ceremonijale; spuszczając zaś okręty pod niebytność naj. pana, wywieszać zamiast sztandaru banderę admiralicy i witać: statki o trzech pokładach 13, o dwóch pokładach 11, a fregaty 9 wystrzałami.“

Komendant twierdzy Modlina, liczący się w artyleryi, generał-major Schulman 2, mianowany komendantem twierdzy Zamościa, na miejsce generał-majora barona Roenne, a ten ostatni komendantem Modlina.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 29. października donosi: Pan Mignet przybył dzisiaj do Paryża opuściwszy Madryt w d. 22. t. m. Odjeżdżając dowiedział się, iż pleban Merino oświadczył się na korzyść Don Carlosa, i utworzył już kilka band w staréj Kastylii, od strony Lerma i Aranda; zresztą p. Mignet bardzo mało powstańców spotkał w swojej podróży: gdy przejeżdżał Burgos, gdzie zastał przednią straż wójsk, wysłanych z Madrytu, spodziewano się tamże przybycia generała Sarsfield. W Andaluzyi, Estremadurze, prowincyjach Valeneyi i Murcyi, i ogólnie we wszystkich częściach Hiszpanii panowała ciągle największa spokojność.

Rejentka wyrokiem swoim, umieszczonym w *Gazette* z d. 22. października, mianowała Don Francisco Xavier de Burgos; (był on przez kilka lat komisarzem hiszpańskiej kasy umarzającej w Paryżu, a za rządu Józefa Bonapartego podprefektem w Almerii) ministrem spraw wewnętrznych, w miejscu d'Ofalia, którego król testamentem swoim przeznaczył na sekretarza rady rządowej. P. Burgos, znany

z umiejętności swoich w zawodzie finansowym i ekonomii politycznej, należy, jak wiadomo, do stronnictwa: *Afrancesados*. Ten sam dekret upoważnia nowego ministra do pracowania nade wszystko nad podziałem administracyjnym kraju hiszpańskiego.

Journal du Commerce czyni uwagę względem mianowania p. Burgos ministrem spraw wewnętrznych, w sposobie następującym: Gazeta madrycka z d. 22. udziela wiadomości o mianowaniu p. Burgos ministrem spraw wewnętrznych w miejscu p. d'Ofalia. Ten akt, ogłoszony manifestem królowej rejentki, powinien być uważany za pierwszy krok na drodze reformy w administracji; i duch w jakim powinna być prowadzona, można osądzić podług klauzuli wyroku, zalecającej nowemu ministrowi, przedewszystkiem pracować nad nowym podziałem administracji królestwa. Tak ważny środek, wypożyczony od francuskiej teorii i systematu *Assemblée constituante* może pochodzić tylko z usiłowania do jedności i centralizacji, które niszczy ducha prowincyjalnego; ma on koniecznie na celu, znieść wszystkie przywileje miejscowe (*fueros*), i wszystkie części królestwa poddać jednostajnemu ustawodawstwu i administracji. Im bardziej śmiało jest to przedsięwzięcie, tém więcej musi się sprzeciwiać zwyczajom i wznieść opór, tém bardziej będzie potrzebowało do onegoż wykonania współdziałania liberalnego i progressywnego stronnictwa, a takiego stronnictwa nie będzie podobna nabyć bez rękojmi i warunków.

P. Reyneval podał królowej swój list wierzynny jako poseł króla Francuzów.

Journal de Paris donosi podług listu z Bajonny, datowanego pod d. 24. października: że generał Castagnon odparł atak powstańców Biskai i Alavy, przypuszczony przez tychże do Tolosy, gdzie się teraz znajduje. Z St. Sebastian odebrał on posiłki. Pomieniony list dodaje, że się pokazały poruszenia karlistów na brzegach morskich od Santander do St. Sebastian, lecz nie wątpiono, aby one nie miano szybko utłumić.

Inne wiadomości z Bajonny z téjże saméj daty wyrażają: Onegdaj rano pokazało się pra-

wie 5000 karlistów pod Alegria i Azcoytia, gotujących się do uderzenia na Tolosę. W mieście uderzono w bębny marsz jenerałny, i załoga, złożona z 800 ludzi, stanęła natychmiast pod bronią; karliści, widząc jenerała Castagnon w gotowości do obrony, cofnęli się na dawne swoje stanowisko. Podczas tego zdarzenia schroniła się deputacja do St. Sebastian; a wozy pocztowe powróciły do Irunu, aby onych w Tolosie nie użyto na barrikiady.

Z Bordeaux donoszą pod d. 25. października: Właśnie teraz przejeżdża goniec przez nasze miasto i udziela wiadomości jako pewnej, że w d. 23. (ta data nie zgadza się z listem z Bajonny), powstańcy biskajscy, w liczbie 4000, ruszyli przeciw Tolosie, aby jenerała Castagnon z tamtąd wypędzić; lecz ten, uwiadomiony o ich zamiarze dniem wprzód i odebrawszy pomoc w ochotnikach od El Pastora, mógł spokojnie oczekiwać karlistów. Atak miał być żwawy lecz i klęska szybka. Na wszystkich punktach pobici, a z tyłu atakowani przez El Pastora, rozpięchli się karliści w nieladzie, zostawiając mnóstwo jeńców i ranionych. El Pastor ruszył za nimi w pogoń. Co chwila przyprowadzają zbiegów do głównej kwatery, gdzie stawiani bywają przed sądem wojennym. Pochlebiają sobie, że to postępowanie, jak wprzód stracenie Santos Ladrone, pozbawi innych karlistów odwagi. Zapewniają, że na całej drodze od Tolosy do Bajonny nie widać już żadnego powstańca.

Memorial Bordelais donosi z Bajonny z d. 24. października:

Wojsko, które ruszyło z Pampeluny i zmusiło pułkownika Eraso, schronić się do Francji, obróciło się onegdaj do Orchagavia, aby rozpędzić karlistowskie stronnictwo w Nawarze, którego głównym punktem jest to miasto. Podobieństwem jest, że i ci powstańcy doznają tego samego losu, co i Eraso. Dowódzca Fuentarabii, Roubio, został z urzędu złożony i aresztowany. W Irun i w miastach prowincji Guipuscoa ogłoszone na rozkaz jenerała Castagnon prawo wojenne. Pułkownik Jauregui (El Pastor) uorganizował w Irun kilka oddziałów wojska; wraz z nami strzegą one mostu na rzęce Bidasoa. W Irunie panuje spokojność, mieszkający trudnią się swojemi sprawami, nie zważając na powstanie, które do koła onych wybuchło; w d. 22. robiono palisady na wszystkich przystępach do burmistrzostwa. Te środki ostrożności zdają się być przedsięwzięte szczególniej przeciw zewnętrznym absolutystom, którzyby chcieli uderzyć na miasto. Pułkownik Jauregui udał się przed trzema dniami

z Irunu do Tolosy, gdzie znowu połączyć się chce z jenerałem Castagnon. Co chwila spodziewają się potyczki między wojskiem z Tolosy a powstańcami, rozłożonemi w Vergara, Bilbao i t. d..

W *Memorial Bordelais* z d. 26. października czytamy: Listy prywatne donoszą o przybyciu Don Carlosa do Kordowy. (?) Inne piszą, że przybył do Andaluzji. Pewne wiadomości twierdzą, że stronnictwa między Vittoryją a Burgos nie miały między sobą utarczki. Powstańcy z Talavera de la Reina zostali napaśnięci i pobici.

Depesza z Perpignan wyraża, że zupełna spokojność panowała d. 26. października w Barcelonie a d. 27. w Gironie. Prawie 50 karlistów miało wojsko liniowe rozprószyć pod Ripoll (w Catalonii).

Sily powstańców karlistowskich w prowincjach baskijskich podają w sposobie następującym: W Biskai mają blisko 12000 ludzi, w Alawa 5000; w Guipuscoa pod Ignacym Lardizabal 2000. Wszelako czynią uwagę, że ci ludzie są po większej części niećwiczeni do boju i wojsko rządowe nie wiele może z ich strony doznać oporu.

Według ustawy wojennej, ogłoszonej przez jenerała Sarsfield, wszyscy olicérowie powstańców aż do podporucznika licząc z góry, będą śmiercią karani, podoficerowie i żołnierze zostają pozbawieni swoich praw cywilnych. Powstańcy odpowiedzialnymi są swoim majątkiem za szkody przez nich zrządzone.

Moniteur donosi pod d. 29. października: Depesza z Bajonny z dnia dzisiejszego, 29. paźdz., donosi, że jenerał Sarsfield, pobiwszy plebana Merino i inne bandy karlistów, wszedł do Mirandy d. 27. i że idzie do Vittorii i Bilbao. Wiadomości tę przesłał konsul francuzki w St. Sebastian do Bajonny.

Dz. angielski *Morning Post* donosi, że Don Carlos, odebrawszy wiadomość o śmierci swojego brata, postanowił niezwłocznie udać się do Hiszpanii. Z Abrantes wyruszył w 400 jazdy, i udał się do Estremadury. Atoli został w drodze zawiadomiony, że będzie zatrzymany, ponieważ wszystkie drogi są strzeżone. Późem obrócił się do Salamanki. »Nie wiemy,« mówi *Post*, »dokąd się potem udał.«

Dz. *Sentinelle de Bajonne* twierdzi, że Don Carlos przybył do Kordowy, a podług *Gazette de France* ma się znajdować w okolicy Badajoz.

Portugalija.

Courier londyński udziela odebraną przez nadzwyczajną sposobność wiadomość z Falmouth

z d. 27. października: Bryg królewski Nautilus przybył z Lizbony, które miasto w dniu 20. października opuścił, z doniesieniem, że wojsko Dom Miguela w odwrocie do Santarem przez wojsko młodej królowej zostało na wszystkich punktach pobite. Dom Miguel, jak słychać, jest zabity; przynajmniej było pewną rzeczą, że został śmiertelnie raniony. Wojsko królowej, korzystając ze zwycięstwa, szybko nieprzyjaciela ścigało, a wojsko Dom Miguela, jak słychać, było zupełnie rozprószone i niezdolne stawiać dalej oporu. Wojsko z Torres Vedras wyruszyło dla działań wspólnie z innemi wojskami. W Lizbonie nie tylko, że panowała spokojność, lecz największy był zapal i radość w skutek klęski przywłaszczyciela. Zbiegi z wojska miguelistów tłumami przybywają. W Oporto było spokojnie. Jesteśmy pewni, że ta barbarzyńska walka zupełnie się skończy.

Dz. *Albion*, pismo torysów, wystawia położenie Dom Miguela, jako zupełnie korzystne. Pismo to mówi, że Dom Miguel, chcąc uniknąć krwi rozlewu podczas szturmów do Lizbony, zostawiwszy korpus obserwacyjny przed Lizboną, cofnął się ku Abrantes, które miasto uważać należy za klucz do Tagu, i tam się ufortyfikował. Z tego punktu może on odciąć związki Dom Pedrowi, i nie dopuszczać wybierania rekrutów z kraju.

Wielka Brytania i Irlandya.

Gazety londyńskie z d. 26. października donoszą: Nadzwyczajne wzburzenie, jakie w ciągu całego dnia panowało w Marylebone z powodu zabrania rzeczy panu Savage, właścicielowi mechanicznego instytutu, powoli ustaje, i okolica dookoła Circus Street jest znowu tak spokojna, jak wprzód.

Morning Herald utrzymuje, że wielki dom handlowy Baring i spółka uzbraja okręt do handlu z Chinami, i że ma mieć majtków, którym za warunek położy, aby się w podróży od wszelkich gorących trunków wstrzymywali; za to mają mieć kawę i wszystkie inne potrzeby w obfitości. Sam okręt będzie całkiem podług nowego planu zbudowany, przyczem jest zamiar, iżby wziął większą ilość herbaty, jak każdy podobnej wielkości. Będzie kosztował 20,000 f. s. Związek z Chinami, mianowicie z częściami północno-wschodniemi kraju, zdaje się, że będzie z czasem żwawy. Dowiadujemy się, że okręty Merkury i Sylph, wysłane ku brzegom wschodnim Chin, powrócą ku końcu czerwca do Singapore. Ostatni doszedł do 42. stopnia północnej szerokości, gdzie osada musiała walczyć z największą

szem zimnem, i czterech ludzi w skutek tego umarło. Okręt rzuciła burza na mieliznę w zatoce Pe-tsche-li, i dopiero po 52 godzinach zdolano go ściągnąć na morze po wyrzuceniu balastu, przyczem znacznie został w spodzie uszkodzony. W podróży swojej sprzedał ten okręt znaczną ilość opium i przywiózł za to gotowe pieniądze.

W Irlandyi poczynają znowu przyjaciele O'Connella zbierać znaczną roczną danię; lecz tą razą zdaje się, że nie wiele wpływa składek, i wielu duchownych z Dublina oświadczyło, że ich gminy lepiejby uczyniły, gdyby pieniądze dały do puszek dla ubogich.

Times poczyną swoje pismo z d. 26. paźdz. następującymi słowy: »Nie ma nic pewniejszego i tak pocieszającego, jak to, że wielka masa mieszkańców tego wielkiego miasta okazuje sympatyję za ustawami, i że postępowanie towarzystw w celu odmówienia podatków, których usiłowanie dąży do zrządzenia buntowniczych poruszeń, uważane jest ogólnie z niechęcią i pogardą. Lud angielski wie lepiej, jak każdy inny, że nietykalność władz państwa powinna być we wszystkich prawnych rzeczach utrzymana, że tam, gdzie osoby lub stronnictwa zamyślają podług swego widzimisię zysku lub interesu stawiać czoło powszechnej woli rządu, błogosławieństwo porządku nie może być zabezpieczone, i że, gdy są zażalenia, potrzeba onym zaradzić przez zmianę w polityce państwa, ale nie przez walkę przeciwko publicznym urzędoikom; przez parlamentowe obrady, a nie przez gwałty tłumu pospółstwa.

Dziennik *Hamburger Börsenhalle* donosi podług korespondenta z Londynu z dnia 26. października: Jenerał Mina, który tu bawi, upoważnił mię zaprzeczć wieść, że ofiarował królowej rejentce Hiszpanii swoje usługi. Ten stary jenerał, jakoteż admirał Valdez, Agostino Arguellas, Terreno i reszta tutaj i we Francyi znajdujących się na wygnaniu patryjotów hiszpańskich, postanowili, nie wdawać się wprzód, jak tylko za przyrzeczeniem, że Hiszpanija będzie miała formę rządu repren-tacyjnego i sądy przysięgłych. Mogę donieść z pewnego źródła, że rząd angielski protestował się mpcno przeciw wstąpieniu francuzkich wojsk do Hiszpanii.

Francya.

Królestwo ichmość Francuzów i królestwo ichmość Belgów zaszczyli w dniu 28. października obecnością swoją teatr opery. Królestwo ichmość tak Francuzów, jakoteż Belgów, wysiadłszy z powozów, zostali przyjęci

przez ministra spraw wewnętrznych, prefekta Sekwany i prefekta policyi.

Ze Strasburga donoszą pod dniem 30. października: W Kolmarze wybuchły w niedzielę, dnia 27. i w poniedziałek, dnia 28. b. m. krwawe sceny. powodem do tego była żądana opłata od nowego wina, której wielka liczba właścicieli winnic wzbraniała się płacić. Wczoraj, we wtorek, weszły do Kolmaru dwie bateryje z Schlettstadu i batalijon 26go pułku piechoty, i od tego czasu panuje spokojność.

Ojciec Marie Joseph Geramb, dawniej generał, teraz mnich, trapiści, który blisko przed trzema laty wyjechał był z klasztoru *du Mont-des Olives* do ziemi obiecanej, powrócił z tej długiej i niebezpiecznej podróży. Przejechałszy całą Palestynę, Syryję i większą część Egiptu, odbywszy żeglugę po morzu Czerwonym, zwiędziwszy góry Horeb i Sinai, i zabawiwszy dosyć długo w Arabii Kamienistej, przybył do Marsylii.

Dziennik *Journal de Paris* nazywa ważnem zjawiskiem i uważa za niepodobne do wiary: ogłoszenie towarzystwa przyjaciół prawa. Ogłoszenie to wychodzi z tego punktu, że wszyskie potrzeby kraju można zlać w jedno: »Lud powinien odzyskać wykonanie swojego władztwa.« To ogłoszenie, mówi *Journal de Paris*, przewyższające wszystko, cośmy dotąd w tym rodzaju widzieli, jest manifestem tego towarzystwa, w którym właśnie jest oświadczono, że nie ma zbawienia dla kraju, oprócz w powstaniu republikańskiem; że republikańskie towarzystwo musi się organizować, aby mieć więcej tęgości, niżeli w miesiącu czerwcu; albowiem tylko republikanie mają sumienie, siłę, siłę i przekonanie; że dogma towarzystwa jest oświadczeniem praw ludzi, które zostało konwentowi przez reprezentanta ludu, Robespierrea, przełożone i t. d. W końcu manifest ten zawiera oświadczenie, że komitet praw człowieka musi we wszystkiem rozpocząć inicjatywę, co proponuje ze swoim niebezpieczeństwem, i że, gdyby to wezwanie, do mass towarzystwa praw ludu uczynione, ściągnąć miało nowe przesładowanie ze strony ciemnych, słodko jest cierpieć za sprawę ludu, gdy jego nędzę uważamy i że, gdy jego siłę poznajemy, łatwo jest stawić czoło zamachom, na jakie mógłby być wystawiony, niemniej i ucisk, który się skończy. Pomieniony komitet składa się z pp. Voyer d'Argenson. A. Guinard, Berrier Fontaine, R. Lebon, J. J. Vignerte, Cavaignac, Kersosi, Audry de Poyraveau, Beaumont, Desjardins i Tetot.

Szwajcaryja.

W dniu 23. października umarł w St. Gallen książę biskup w Chur i St. Gallen, hrabia Karol Rudolf Buol Schauenstein, w 74tym roku wieku swego.

Holandyja.

Journal de Luxembourg donosi: Mówią o głównym traktacie, mającym być zawartym między Holandiją a głównemi mocarstwami, który, zostawiając Belgijum w jego *status quo*, wszelako usunie spory, przeszkadzające stosunkom między obudwoma ludami. Luxemburg, jak słychać, pozostanie jeszcze wyłączony z teraźniejszych stypulacyj, i los jego zapewne zostanie oddany pod rozpoznanie niemieckiego Zgromadzenia Związku.

Belgijum.

W dzienniku *Union* czytamy: Ministerstwo odebrało w d. 25. października depezę, w której rząd holenderski proponuje odnowienie układów względem zmienienia załogi Maestrichtu i żąda, aby belgijscy komisarze, wysłani dawniej do Zondhofen, znowu tamże przybyli, iżby w sposobie przyjacielskim załatwili spory, powstałe względem żeglugi na Mozeli i wolnego związku z Maestricht. Depesze te przywiózł oficer sztabowy, wysłany przez generała Hurek. W skutek tego kroku zostały uprzednio wstrzymane, niektóre poruszenia, które miały w wojsku nastąpić.

Niemcy.

Gazeta polityczna monarchijska donosi z Monachijum z dnia 2. listopada: Król jmc raczył wczoraj królewsko-greckiego radcę stanu i posła na tutejszym dworze, księcia Karadja, przyjmować, i odebrać od niego list onegoż zawierzynielniący. Poseł grecki miał przy tej sposobności zaszczyt, podać królowi bawarskiemu, imieniem króla Grecyi, wielki krzyż króla greckiego orderu Zbawiciela.

Z Drezna donoszą pod dniem 25. października: W tutejszym dzienniku z dnia 22. b. m. umieszczono jest uwiadomienie urzędnika sprawiedliwości, Grullenking w Tharand, że teraz i aż do dalszego rozporządzenia wolno jest owdowiałej Schumanowej w Somsdorf trwać się dotychczasowym sposobem leczenia w chorobach, za wiadomością i pod dozorem prawnych lekarzy; że ku utrzymaniu porządku miejscowa wydawać będzie pewną liczbę biletów dla chorych, szukających pomocy owdowiałej Schuhmanowej, jakoteż, że Schuhma-

nowa używać będzie swojej manipulacji tylko poczynawszy od 30. października do 11. listopada, wyjąwszy dni niedzielne.

Podług wiadomości z Heidelberga uciekł w dniu 21. października, z więzienia, oszukiwazy i pokonawszy siłą stróżów więzienia, uczeń prawa Barth z Wiesbaden, który z powodu niebezpiecznych zabiegów, jako członek towarzystwa: Burschenschaft i obwiniony o uczestnictwo w zabiegach rozruchów frankfurtskich, tamże był osadzony. Pisma publiczne umieściły list gończy, onegoż śledzący.

Danija.

Cholera wybuchła w Chrystyjani, zaczęła związki ze Szwecją, które w czasach kontumacyjnych teraz istniały, bardziej jeszcze ścięzione zostały.

Szwecycja i Norwegija.

Gdy królowi szwedzkiemu przełożony został budżet ułożony przez sejm tegoroczny, wydał król następującą rezolucję: N. Pan postrzegł z upodobaniem, że sejm, z powodu dobrego stanu kass państwa, spowodowany został do zniesienia na połowę podatku krajowego i mającego od kupna. Tymczasem, gdyby proponowane przez sejm dochody w ciągu trzech przyszłych lat podatkowych nie były dostateczne do pokrycia wydatków, które kasa krajowa opędzać powinna, natenczas byłby król zniewolony naradzić się z reprezentantami narodu nad potrzebnymi w takim razie środkami. Król jmc widział z niechęcią, iż sejm, nie obliczwszy, jakie mogą być skutki dla handlu norweskiego, zniżył dodatek dla konwojowego komisarjatu. Król jmc mniema, iż zrzuciłoby to znaczną stratę dla norweskigo handlu i żeglugi na morzu Śródziemném, gdyby król, z braku potrzebnych środków, widział się być zmuszony, zostawić samym sobie okręty, to morze zwiędzające. Wszakże król jmc nie może handlu norweskigo i żeglugi wystawić na gwałty barbarzyńców, lub rozbójników morskich, i dla tego, jak dalece dodatek, proponowany teraz przez sejm, dla udziału mających Norwegijczyków okazałby się niedostateczny, będzie spowodowany użyć środków, potrzebnych wedle okoliczności, aby handel norwesk i żeglugę ochraniać na morzach, wystawionych na rozboje morskie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe. (Nieurzędowe.)

Lwów. Na targu tygodniowym w poniedziałek d. 11. listopada było 244 wołów i 35

krów. Płacono za sztukę po 58 do 92 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 11 1/2 do 16 1/2, łoju 1 1/2 do 2 1/2 kamieni.

Sprostowanie. Do artykułu handlowego, umieszczonego w Nrze. 134 Gazety naszej, datowanego ze Lwowa dnia 11. listopada: Ilość rozmaitych towarów i t. d. dodać należy 400 cetn. potażu, sprzedanego cetnar po 6 zr. mon. konw.

Handel płodami gospodarstwa wiejskiego.

Spekulacyja na wełnę owczą jest teraz ożywiona, ceny się podnoszą, jeden nad drugiego więcej podaje, i chociaż przed kilkoma miesiącami sądzono, że ceny te dosięgły znowu swojego kulminacyjnego punktu, wszelako každy prawie nowy tydzień dowodzi, że się mamiło. Kiedy i gdzie będzie ten najwyższy punkt osiągnięty? Poniesali spekulanci znowu straty? Dwa pytania, ważne dla producentów i zużywających. Już wprzód oznajmiłszy nasze zasady, które nas zniewoliły przeszło od pół roku do przepowiedzenia podobnych konjunktur. Pod ów czas powiedzieliśmy w naszej Gazecie *), że dopiero po ukończeniu się wszystkich tegorocznych jarmarków na wełnę pokazałby się rezultat, że wydany produkt wełny nie pokrywa bieżącej potrzeby. Mnóstwo zużywających i kupców może nam zupełnie nie wierzyli, a teraz może żałują. Naszą przepowiednię opierałismy na punktach następujących: Najpierw, bardzo zmniejszona produkcja wełny przez kilkoletni pomorek w owczarniach; powtóre, powiększenie się tego zmniejszenia przez mniejszą strzyżę, wynikłą w skutek mniejszej ilości pożywienia, pochodzącego z paszy, która urosła w czasie wilgotnym; potrzebie, pomnożenie zużycia towarów wełnianych, wynikające z powiększającej się ludności, i wyrobów rozmaitych materij wełnianych; i poczwarte, powiększająca się potrzeba wełnianych wyrobów, ugruntowana na postępującej cywilizacji i na połączeniu z tem zamięlowaniem w wygodach. Obie dwie ostatnie przyczyny byłyby dostateczne do utrzymania na jednakowym stopniu cen wełny, nawet przy pomnożonej produkcji, a tak jest całkiem naturalnym skutkiem, ponieważ obie dwie pierwsze do tego się przyłączyły, iż konieczne znaczne podwyższenie cen nastąpić musiało. — Gdy więc tegoroczną produkcja wełny porównamy z potrzebą, przekonamy się, czyli prędko staniamiy na zwrotniku tego podniesienia się cen. Dowiedziono dostatecznie, że rękodzielnie o wiele nie są zaopatrzone wełną

*) Obacz Nr. 104 i następne Gazety naszej z r. b.

na swoją potrzebę do strzyży następnego roku, i że handel wełną powinien je zaopatrzyć w to, czego im braknie. Zapytajmy się jeszcze raz, jak wielkie są zapasy wełny. Pocznijmy najpierw od Niemiec. W Frankfurcie, Lipsku, Wrocławiu i Wiedniu nie było o te czasy tak mało zapasów u handlarzy wełną, jak tego roku. Wszystko, co zakupili, zostało na głowę sortowane i przesłane, ponieważ zagraniczni kupcy na to czekali. Mogą być w tej mierze małe pojedyncze wyimki, lecz te nie stanowią reguły. W Węgrzech, tym głównym kraju produkcji, na teraz prawie żadnego nie ma zapasu; w Polsce dawno wszystko wykupiono, a dobra część także reprodukowanej wełny potrzebowanej bywa w fabrykach rosyjskich, które coraz bardziej kwitnąć poczynają; Prusy liczymy do Niemiec. We Francji okaże się do następującej wiosny stanowczo brak wełny. Hiszpanija nic więcej nie stanowi; i w tym produkcie w handlu świata coraz nieznaczniejszą się staje. Włochy nie zasługują na żadną uwagę. Lecz Anglija, ta olbrzymia otchłań, w której co roku tak niezmiernie toną masy, aby je znowu jako produktu zarobkowości wydała, jakżo jest zaopatrzona?— Powiedzieliśmy przed rozpoczęciem się tegorocznych jarmarków na wełnę: »Anglicy nie zechcą z początku przystać na podwyższenie cen wełny i będą majaczyć, a jeżeli przez skutki uwierzą w potrzebę, natenczas bardziej się jeszcze poczną krzątać.« Zaszło to? Jako odpowiedź stawimy jedynie faktum, że na zużycie wełny dla Anglii porobiono już teraz mnóstwo ugód na rok przyszły, i to po cenach, które tegoroczne o 20 do 30 procentu przewyższają. — Żałować należy, że niemieccy rękodzielnicy postępowali równie jak Anglicy i nie dosyć wcześnie się zaopatrzyli, aby w swoich płodach zarobkowości mieli przed nimi pierwszeństwo. Albowiem, niestety, niemieccy rękodzielnicy tak mało mają zapasu wełny, iż, mianowicie szlączy, z upragnieniem czekali na wrocławski jarmark jesienny na wełnę i płacili także wełnę dwojój strzyży, i po większej części średnią, po cenach dotąd rzadko słyszanych. Z tego powodu jest przyjęte faktum: że obecne zapasy wełny zaledwie, lub tylko na największą potrzebę, do następnej strzyży wystarczyć mogą, i że z tą kupno na *risico* dla tegorocznych kupców najmniej może być niebezpiecz-

ne. Atoli z drugiej strony, obeznani z stanem chodowania owiec w Niemczech, Węgrzech i Francji, możemy zapewnić, że terażniejsza onych liczba jest mniejsza w ogólności, jak była już przed 1829; że przeszłe lato stawia widok, niebezpieczny dla owczarni i każe się obawiać dość znacznego pomorku; że dalej i bez tego nie można się spodziewać wydatnej strzyży, ponieważ większa część owczarni obawiać się powinna braku paszy: albowiem wcześniejsza posucha i następna słońca mało wydały i wiele popsuły. Wprawdzie idzie w pomoc jedna okoliczność, mniemamy niskie ceny zboża, które znowu mogą dać powód, że, jak przed laty 20, zużyto na paszę mnóstwo zboża. Zróbmy wnioskowanie z poprzedzającego, pokaże się pewnie, że ceny wełny nie tylko że się utrzymają na rok przyszły na tym stopniu wysokim, na jakim stały, lecz się raczej podniosą; i to nie w skutek dzikiej spekulacji, która jeszcze bardziej dla tego ceny zniża, lecz z powodu potrzeby, której łatwo zaspokoić nie można. Ale cóż się dzieje ze zbożem? Porównanie wydatku żuwni Europy wykazuje takowy mniej znacznym, niżeli bógim. Szczególniej nawidzoną została Rosyja nieurodząjem, i tego roku handel zbożem nabywa nigdy nieprzewidzianego przeciwnego kierunku, t. j. prowadzą bowiem z reszty Europy, mianowicie z Turcji, zboże do Rosyi. Te szczupłe obwoły tej osobliwej koniunktury rozszęrzają się tylko powoli i pewnie dotkną Węgry, Polskę i Niemcy. Do tego pasza zbożem w owczarniach przyczyni się do zmniejszenia i tak nie do zbytku będącego zboża i podwyższy onego ceny. Gdyśmy się pierwój tego nie spodzielali, nie wiedzieliśmy, że w Rosyi źle żniwa wypadną. Według tego być może i jest istotnie dla gospodarstwa wiejskiego czas pomyslny, i gospodarze powinni umieć tak z niego korzystać, aby się dawniejsze rany zagoiły i aby na przyszłość stanęli na stopniu, iżby znowu w złych czasach, które nadęść mogą, nie łatwo się zachwiać mogli.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Sargino, der Zögling der Liebe*; opera we 2ch aktach.
Teatr polski. — Jutro: *Sięrota*, dramat w pięciu oddziałach.